

Natenczas Wojski wyjął na taśmie przypięty,  
**PROCES TESTOWY** - długi, cętkowany, kręty.  
Wciągnął oddech głęboki – zaczął **PLANOWANIE**,  
Kombinując, co, komu i kiedy się stanie.  
Myślał o środowisku, myślał o myśliwych,  
O nagonce, o strzelbach i o chartach chyżych.  
Co pomyśli, zapisze, chociaż aż się śłania  
Z wysiłku, w wielkim **PLANIE POLOWANIA**.

Po cóż ten plan Wojskiemu? Po cóż tak się trudzi?  
Cóż, Wojski stary lubi **OBSERWOWAĆ** ludzi,  
Czyli **MONITOROWAĆ**: gdzie który myśliwy,  
Czy ma jeszcze daleko; czy zwierz jeszcze żywy,  
Czy Sędzia, główny sponsor, będzie rad z wyniku?  
Patrzy – a Hrabia bieży, jedzie na kucyku.

Wojski, widząc spóźnienie, gromko wnet zawoła:  
„Hrabio, zajeżdżaj wasze, zajeżdżaj od czoła!”  
Tak Wojski **NADZORUJE**, myśliwych przestawia,  
Nagonkę pokieruje, tam, gdzie stoi Hrabia.

Pora **ANALIZOWAĆ**. Wojski grubą księgę  
Czyta, a wokół szczwacze stoją ciasnym kręgiem.  
Księga ta stara, zwana **PODSTAWY TESTOWE**,  
Służyła dawniej królom, a dzisiaj gotowe,  
Wojski z niej projektuje **WARUNKI TESTOWE**,  
Czyli co trzeba sprawdzić, jak bardzo i kiedy,  
Przetestować, myśliwskiej by nie zaznać biedy.

Z tych **WARUNKÓW TESTOWYCH**, przemyślni myśliwi  
Tworzą różne **PRZYPADKI**; bardzo są gorliwi,  
Wciąż **PRZYPADKI TESTOWE** opisują żwawo  
Zasiadłszy na polanie, porośniętej trawą.  
I gotowe! **PRZYPADKÓW SPECYFIKACJA**  
Idzie w krąg, a tam Wojski już fuzję nabija.

Pora **IMPLEMENTACJI!** Strzelby nabijają,  
Chcą gonić, strzelać, łowić w nadniemeńskim kraju.  
**PROCEDURY TESTOWE** wsadziwszy za pasy  
Ruszają strzelcy w bory, mokradła i lasy.  
Z tych **PROCEDUR**, **ZESTAWY** kręcąc nader zgrabnie,  
Niczym łapcie, iść mogą i nie grzęznąć w bagnie.

Idą; broń grzmi, zwierz pierzcha. W trawach ślady sarnie  
Widać, wyraźne, niczym software'u **AWARIE**.

Za tymi awariami pilnie śledząc ślady

Czujny ogar wytropi i dopadnie **BUGI**.

To **TESTÓW WYKONANIE**. Wrzawa, krzyki, strzały!

Każdy strzelec jest dzielny, zwinny i zuchwały.

Już wieczór. „Chyba dosyć, dosyć już mospanie,

Może pora już kończyć i iść spać na sianie?”

„Na sianie?” – krzyknął Wojski. „Ależ, asińdzieju,

Czyżbyś asan się uchłał, czy najadł szaleju?

Jakże nam tów zakończyć: musimy **KRYTERIA  
ZAKOŃCZENIA** wpierw **SPEŁNIĆ**, bez tego mizeria,

Bez tego szlachcic polski nie wróci do domu,

Zhańbiony, bez **RAPORTU**, zgoła po kryjomu!”

Więc dalej do niedźwiedzi, do dzików, zajęcy,

Aż im nabołów zbrakło – już nie mogą więcej.

Pozbierawszy zwierzynę, **RAPORT ZAKOŃCZENIA  
ŁOWÓW** jeszcze napiszą – i już do widzenia!

Strzelcy na siano, pospać, lub do dom jechali,

Ale Wojski wciąż nie śpi i pracuje dalej.

Zwierzynę nieść do kuchni, strzelby czyścić każe.

Uwijają się sługi, czeladź i kucharze.

Miesiąć na niebo wyszedł, nawet Wojski drzemie.

Nastało w Soplicowie **TESTÓW ZAKOŃCZENIE**.